

WIĘZIENICTWO. Nauka i praca za murami to nie tylko sposób na zabicie monotonii i wyrwanie się na chwilę z przepełnionej celi. To także możliwość zdobycia paru groszy i cenionego na wolności zawodu.

Wsadzają złodzieja, wypuszczają fachowca

Krzysztofowi z Łodzi (35 l.) została do odsiadki „ostatnia piątka” z 15-letniego wyroku. Przyznaje, że gdyby nie pracował, ciężko byłoby mu wytrzymać bezczynnie za murami.

- Pewnie, że lepiej, jak się zarabia więcej, ale generalnie nie chodzi o pieniądze, tylko o to, by się czymś zająć - mówi, zamiatając chodnik pod opolskim aresztem. - Teraz wychodzi mi na miesiąc jakieś 160 złotych, ale nie narzekam. Jakby trzeba było, to i charytatywnie by się robiło. Już pewnie nie trafię takiej fuchy, jaką miałem w przerwie w odbywaniu kary, gdy pracowałem na budowie autostrady. Harowałem, ale zarabiałem z nadgodzinami nawet 3 tysiące. I szef był ze mnie zadowolony. Mówił, że na mnie można polegać, bo mi zależy, żeby nie podpaść i nie wrócić wcześniej za kratki.

Kiedy przed czterema laty zmieniły się przepisy dotyczące odbywania kary więzienia i możliwe stało się zatrudnianie skazanych za połowę minimalnej stawki, pracodawców, którzy chcą z takiego rozwiązania skorzystać, jest coraz więcej.

- U nas na Partyzanckiej (otwarty zakład karny w Opolu - przyp. red.) ofert pracy jest chyba więcej niż chętnych, a nie pracują tylko ci, którzy są chorzy albo naprawdę nie chcą pracować - twierdzi Krzysztof. - Niektórzy koledzy mają już obiecane, że jak skończą odsiadkę, to ich obecni szefowie też ich zatrudnią.

Na ponad 4200 więźniów, którzy siedzą w 11 opolskich kryminalach, pracuje półtora tysiąca, czyli prawie co trzeci. Około pięciuset wykonuje pracę nieodpłatnie (to jeden z obowiązków skazanego), ale prawie tysiąc dostaje za pracę wynagrodzenie. Najwięcej więźniów zatrudnionych jest w Zakładzie Karnym nr 1 w Strzelcach Opolskich. Spośród prawie 290 pracujących tam odpłatnie większość (176 osób) szyje buty robocze w przy-

Dziennik

Śr. nakład 40000 egz.

Zasięg lokalny





Krzysztof za proste prace porządkowe dostaje miesięcznie 160 złotych. Nie narzeka, bo przynajmniej nie siedzi beczynnym w celi.

W NIEKTÓRZY MAJĄ JUŻ OBIECANE, ŻE JAK SKOŃCZĄ ODSIADKĘ, OBECNI SZEFWIE TEŻ ICH ZATRUDNIĄ

więziennej fabryce. Z reguły jednak więźniowie wykonują nieskomplikowane prace fizyczne w budownictwie i produkcji.

Wielu z nich wyjdzie z kryminału, mając w ręku dobry fach. Taką możliwość dają im kursy zawodowe organizowane za murami. Chętnych jest często więcej niż miejsc.

Jeszcze niedawno kursy organizowane były tylko za pieniądze ze skromnego budżetu więziennictwa. Teraz

mogą być finansowane także z funduszu postpenitencjarnego. Tworzą go wpłaty 20 procent z tego, co zarobią więźniowie. Dzięki tym pieniądzom znacznie więcej osadzonych może się uczyć fachu na kursach.

- W tym roku mamy na nie 75 tysięcy złotych. Wyszakolimy za to około 250 osadzonych - mówi mjr Andrzej Baranowski z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Opolu. - Planujemy przeprowadzić 11 kursów w ośmiu jednostkach. Kobiętom osadzonym w opolskim areszcie chcemy zorganizować kurs dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Umiejętności zdobyte podczas niego przydadzą im się w pracy, którą wykonują w kilku opolskich domach pomocy społecznej.

Na Opolszczyźnie po odsiedzeniu kary można wyjść na wolność także z zawodem murarza, malarza-tapeciarza lub spawacza. Trze-

ba jednak wzorowo zachowywać się w więzieniu, a pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają więźniowie bez zawodu.

Jeżeli skazany odsiaduje długą karę, może zdobywać zawód w przywieziennej szkole średniej lub zawodowej. Zespoły szkół działają w więzieniach w Nysie i Strzelcach Opolskich, kształcąc w zawodach: ślusarz, monter maszyn, malarz-tapeciarz, kucharz małej gastronomii.

Wiosną w Zakładzie Karnym w Nysie za dodatkowe 10 tysięcy złotych przyznanych z centralnego budżetu więziennictwa przeszkolono na murarza 20 więźniów. Dzisiaj pracują oni przy rozbudowie kryminału. Po zakończeniu robót będzie tam 160 dodatkowych miejsc.

Nyskie więzienie jest także jednym z 13 w Polsce, które objął unijny program Equal - „Nowa droga dla więźniów.” Dzięki niemu za-

wód spawacza zdobędzie 15 osadzonych.

Za murami siedzą jednak nie tylko ci, którzy zawód zdobywają w więzieniu, ale i cenią na wolności fachowcy. Na niektórych robotach czeka. Jednym z takich szczęśliwców jest Damian spod Głubczyc, który kończy właśnie odsiadywać kilkumiesięczny wyrok.

- Jeżeli tylko to więzienie chłopca nie zdemoralizowało, przyjmę go z powrotem z otwartymi rękami - zapowiada jego szef, właściciel firmy budowlanej. - Pracował u mnie dwa lata, stał się świetnym fachowcem i wtedy okazało się, że musi odpokutować za stare grzeszki. Miejsce na niego w firmie jednak czeka. Z praktyki chyba nie zdążył wyjść, bo w więzieniu też podobno pracuje w swoim fachu. Czy przyjąłbym też do pracy innego byłego więźnia? Raczej nie...

MICHAŁ WANDRASZ
mwandrasz@nto.pl - 077 44 32 578

EKSPERT

MJR ANDRZEJ BARANOWSKI, specjalista z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Opolu: - Praca pozwala skazanemu dostrzec, że istnieje inny sposób zdobycia pieniędzy niż kradzież czy włamanie. Pieniądz w kieszeni daje też poczucie bezpieczeństwa. Pozwala skazanemu być niezależnym od innych współwięźniów. Nie trzeba żebrać, kraść ani wchodzić w jakieś inne układy. Nie oszukujemy się, w kryminale, podobnie jak na wolności, rządzi pieniądz. Mamy za murami wielu członków zorganizowanych grup przestępczych i tzw. białych kołnierzyków, którzy mają więcej pieniędzy od „zwykłych” osadzonych i to pozwala im sobie ich podporządkować. Kolejną korzyścią dla więźnia jest to, że jeśli przepracuje odpowiedni okres i po wyjściu na wolność nie znajdzie od razu zatrudnienia, to ma prawo do zasiłku dla bezrobotnych tak samo jak każdy inny obywatel. Nie musi więc kraść.

Z kolei żeby dostać lepszą pracę, warto być fachowcem, a do tego potrzebna jest nauka, na przykład w czasie odbywania kary. Praca i nauka to dwa istotne czynniki resocjalizacyjne. Pozwalają nie tylko zabić nudę za murami, ale zbliżają osadzonego do wyjścia na wolność. Aby dostać pracę, trzeba bowiem mieć nienaganną opinię. To z kolei pozwala po jakimś czasie starać się o przeniesienie do więzienia o złagodzone rygorze.

Postawa skazanego w czasie odbywania kary ma też zasadnicze znaczenie przy ubieganiu się o przedterminowe zwolnienie.

FORUM

Temat > Praca dla więźnia
Czy zatrudniłbyś fachowca po odsiadce?
www.nto.pl

Dziennik

Śr. nakład 40000 egz.

Zasięg lokalny

